

W amerykańskiej podróży Papieża były kontrasty. Najpierw odwiedził bogatą Kanadę, gdzie spotkał się z młodzieżą. Jan Paweł II przestrzegał przed atwymi wyborami wygodnego życia, parodiując „szczęście” i konsumpcję. „Bądźcie solą ziemi i światłością dla świata – mówił do młodych.

W Gwatemali i Meksyku – krajach o głębokich podziałach społecznych i majątkowych, gdzie obok kapiących od złota pałaców ciągną się ogromne przestrzenie nędzy – Jan Paweł II wstawił się za Indianami podbitymi pięćset lat temu przez białych chrześcijan i niewolonymi przez nich rzez kolejne setki lat.

Rdzenni mieszkańcy Ameryki Łacińskiej (40 mln, z czego jedna czwarta w Meksyku) to często współcześni niewolnicy. W Meksyku i w Gwatemali żyją bez ziemi, prądu, wody, dostępu do edukacji i opieki medycznej. Nasza cywilizacja pokonała ich, odarła z tożsamości, kultury i wierzeń, po czym zepchnęła na margines. Dlatego tak istotna była kanonizacja Juana Diego – pierwszego Indianina w historii Kościoła. – To znak dla Meksyku i całego regionu – powiedział mi meksykański biskup Ortiz Montragon. – W kazaniu podczas mszy kanonizacyjnej w Bazylice Matki Boskiej z Guadalupe Papież wyłożył swój program ewangelizacji – tzw. inkulturację, czyli poszanowanie praw Indian i ich kultury, a nie wracanie z pozycji wyższościowo-kolonialnych.

Problem praw Indian jest częścią znacznie szerszej dyskusji, która ostatnio pochłania świat – debaty o globali-

zacji. Jej kontestatorzy krytykują współczesne systemy ekonomiczne nastawione wyłącznie na zysk. Reguły rynkowe potęgują – ich zdaniem – przepaści między bogatymi a biednymi. Jan Paweł II nawoływał do „praktykowania miłosierdzia we współczesnym społeczeństwie, zwłaszcza że jest tylu ludzi, którzy wyciągają rękę o pomoc”. W Gwatemali mówił o konieczności głębokiej przemiany wspólnoty ludzkiej „w jedną wielką rodzinę, gdzie stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze byłyby godne człowieka i gdzie byłaby umacniana godność osoby ludzkiej wraz ze skutecznym uznaniem jej niezbywalnych praw”.

– Zgadzam się z tym, co mówi Papież o neoliberalizmie – komentowała Anita Sibajatt, 20-letnia meksykańska studentka-aktywistka ruchu zapatystów z Chiapas. – Globalny rynek bez programu społecznego prowadzi do katastrofy.

Początkowo zbrojne powstanie Indian ze stanu Chiapas, które z czasem przekształciło się w pokojowy ruch antyglobalistyczny, to wciąż żywy temat w Meksyku. Partyzantka z Chiapas różni się od innych powstań w Ameryce Łacińskiej. Indiancy rebelianci nie chcą przejąć władzy, lecz zmusić rządzących do reform w tej najbardziej niebezpiecznej meksykańskiej prowincji.

Powstanie w Chiapas zakończyło się pokojowym wjazdem rebeliantów do miasta Meksyk po wygraniu wyborów prezydenckich przez Vincente’a Foksa w 2000 r. Fox, pierwszy prezydent spoza Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej, która od końca lat 20. rządziła autorytarnie Meksykiem, otrzymał od zapatystów pewien kredyt zaufania. Indianie wrócili do dżungli i czekają na obiecane reformy

w inwestycje. O nich właśnie rozmawiał Jan Paweł II z prezydentem Foksem.

Przywódca partyzantów z Chiapas, wicekomendant Marcos, stał się idolem młodzieżowej kontestacji antyglobalistycznej na zachodzie Europy i w USA. Wielu duchownych, w tym biskup Chiapas Samuel Ruiz, z sympatią wyraża się o jego walce o prawa Indian. Choć papieška krytyka niesprawiedliwości społecznych przypomina poglądy antyglobalistów, Jan Paweł II nie lubi, gdy duchowni angażują się w politykę.

– Kościół nie jest powołany do tego, by przeprowadzać reformy społeczne – tłumaczy biskup Montragon. – Ale nie znaczy to, że nie powinien zabierać głosu. Branie strony słabszych i pokrzywdzonych to nakaz Ewangelii.

Zdaniem bp. Montragona papieskie przesłania to powrót do chrześcijaństwa w jego pierwotnym znaczeniu.

– Kościół Chrystusa jest Kościołem biednych – wylicza. – To także Kościół miłosierdzia, troski o bliźnich, solidarności, przebaczenia i pojednania. Tego wszystkiego potrzebuje Meksyk i cała Ameryka. Do tego nie wystarczy tylko pielgrzymować na kolanach do Najświętszej Paniemki z Guadalupe. Nie wystarczy też demokracja i dobrobyt. Za tym musi iść chrześcijańska postawa w życiu prywatnym i społecznym – mówi.

Papieski wykład chrześcijaństwa jest w Ameryce Łacińskiej szczególnie wymowny. Większość krajów tej części świata przeżyło koszmar zbrodniczych dyktatur, wojen domowych, rewolucji i tyranii.

– Jan Paweł II odwiedził Meksyk już po raz piąty i każda wizyta przynosiła owoce – opowiada bp Montragon. – Papież przyczynił się do rozmontowywania dyktatur w Ameryce Południowej. Gdy był w Meksyku w 1979 r., władze chciały zakazać mu nawet noszenia symboli religijnych. Mówiono, że przyjechał „pan Wojtyła”. Każda jego wizyta była krzykiem o poszanowanie praw człowieka.

W czwartek zakończyła się wizyta w Gwatemali i Meksyku, które budują demokrację. – Nasze państwo jest głęboko podzielone, pełno jest niesprawiedliwości, władzę toczy korupcja – mówi bp Montragon. – Kanonizacja Indianina jest krokiem ku pojednaniu wrogich sobie światów, które stworzyły Meksyk. To także symbol solidarności, współczucia i braterstwa, bez których nie da się zbudować zdrowego społeczeństwa.